

Żniwa na finiszu

Na przeważającym obszarze kraju żniwa wkroczyły w ostatnią fazę. Kolejne gospodarstwa uporządkowały się 15 bm. ze zbiorem zbóż w woj. poznańskim. Coraz liczniej tniszują również żniwiarze w centralnych regionach kraju oraz na środkowym Nadodrzu. Nieco więcej zbóż pozostaje natomiast na polach w pasie województw północnych. Lecz i tam każdy pogodny dzień przynosi znaczny postęp w żniwach.

GOSPODARKA W OCENIE GUS

Lipcowe tempo produkcji mniejsze niż w minionym półroczu

W lipcu br. produkcja sprzedana przemysłu społecznego była wyższa niż przed rokiem, jednak tempo wzrostu było mniejsze od osiągniętego w poprzednich miesiącach br. Po 7 miesiącach zaawansowanie Centralnego Planu Rocznego w przeliczeniu było zgodne z wpływem czasu roboczego oraz wyższe od udziału analogicznego okresu w wykonaniu 1985 r. Mniejsza niż przed rokiem była produkcja budowlano-montażowa. W lipcu br. przekazano do użytku więcej mieszkań, ale łączna liczba mieszkań oddanych w tym roku jest nadal

DE

NAJSTARSZA GAZETA ŁÓDZI

Wydanie I ŁÓDŹ sobota 16 i niedziela 17 sierpnia 1986 roku CENA 10 ZŁ
Rok XLII 190 (12096)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004

DZIENNIK ŁÓDZKI

Przywrócić blask naszej secesji

Ratujmy póki czas



Foto: A. WACH

Wczoraj zamieściliśmy krótką notatkę o rodzącej się inicjatywie zorganizowania w Łodzi „prosecesyjnego lobby” — to jest dobrowolnego stowarzyszenia ludzi dobrej woli, którzy nie tylko szerzyliby i pogłębiali wiadomości na temat naszych secesyjnych zabytków, ale potrafiliby również zdobyć nieco funduszy na ich remont.

Rozmawialiśmy na ten temat z głównym architektem m. Łodzi — inż. JERZYM SADOWSKIM: — „Wzrost zainteresowania secesją nastąpił jakieś dziesięć lat temu. Ukazała się w Polsce książka napisana przez socjologa i historyka sztuki — Wallisa o wartościach artystycznych secesji, bogato udokumentowana przykładami łódzkimi. Nie jesteśmy w kraju miastem o największej liczbie zabytków secesyjnych, Kraków nas w tej mierze na pewno wyprzedza. Ale Kraków ma także inne zabytki, których my nie mamy. My mamy tylko secesję i jeszcze to czego nikt nie ma chyba w świecie, bo wszędzie to już zburzone lub zmodernizowane — nasze przemysłowe pałace dziewiętnastowieczne.

Jestem jak najbardziej za tym, by przywrócić blask naszej secesji. Chętnie pomogę w tym przedsięwzięciu.”

A co o tym sądzi nasi czytelnicy? Z zainteresowaniem przeczytaliśmy ich uwagi na ten temat i chętnie udostępnimy im nasze łamy. Sprawy historii, architektury, przebudowy naszego miasta były „Dziennikowi” zawsze bardzo bliskie. (ap)

200 lat!

Tak „zmodyfikowana” tradycyjna pieśń odśpiewano w piątek panu Wacławowi Sosnowskiemu, który obchodził tego dnia setną rocznicę urodzin. Okolicznościowa uroczystość odbyła się w mieszkaniu solenizanta przy ul. Jaracza. Był urodzinowy tort, kwiaty, życzenia i symboliczna lampka koniaku, którego skosztował również jubilat. A pan Sosnowski wie, co mu wolno, a czego nie, jest bowiem lekarzem. Praktykował do 1960 r. Przeżył trzy wojny, dwie rewolucje i wszystkich krewnych. Mieszka samotnie, a opiekują się nim siostry PCK, które — o bok koleżanek zmarłej córki — uczestniczyły w uroczystości. Szkoda, że — mimo obietnice — nie zjawili się z życzeniami nikt z władz dzielnicy; siedziemu jubilatowi sprawiłoby to zapewne dużą przyjemność... (ab)

Święto niepodległości Indii

W związku z ponawiającymi się w Indiach atakami terrorystycznymi centralne uroczystości z okazji święta narodowego zorganizowane w tym roku przy zachowaniu najważniejszych środków bezpieczeństwa. Zgodnie z tradycyjnym zwyczajem premier tego kraju Rajiv Gandhi wciągnął na maszt Czerwonego Fortu w Delhi flagę państwową powtarzając w ten sposób ceremonialną część aktu ogłoszenia niepodległości kraju w roku 1947. Premiera Ganhangiego chroniła w tym roku kuloodporna szyba. W trakcie uroczystości na murach Czerwonego Fortu straż pełnił komandos.

Zapowiadając wprowadzenie reform do programu partii kongresowej szef rządu indyjskiego wezwał obywateli do wspólnej pracy na rzecz socjalizmu i zgodnego marszu w wiek XXI.

Wygłaszając rocznicowe przemówienie do narodu R. Gandhi zapowiedział, że Indie zostaną uwolnione od plag terroryzmu.



SZTUCZNA WYSPA Z LOTNISKIEM

W zatoce w wrót Osaki, drugiego pod względem wielkości miasta w Japonii, trwa wytyczona praca. Ogromne ciężarówki dowożą setki ton piachu i żwiru, które następnie pogrążają się w wodzie. Powstaje tu sztuczna wyspa, na której do 1993 roku zbuduje się nowe lotnisko. Jest to bez wątpienia jedno z najbardziej doniosłych przedsięwzięć w historii Japonii. Koszt tej ogromnej inwestycji jest szacowany na blisko 5 mld dolarów.

MADRY JAK OSIOŁ

Od wieków, zwłaszcza w Polsce, większość przysłów i anegdotów jest nienazwanych osiołami. „Głupi jak osioł” — to chyba główne powszechne nie tylko w Polsce ale i w wielu innych państwach.

Grupa naukowców amerykańskich od lat stara się obalić te — dla osła — nieprzychylna opinię. Przechadza ona wiele grup turek osłów wydatnie opinie, że jest to — co prawda — zwierze marte, ale tylko dlatego, że kieruje się własnym rozumem i zasadami.

Wspomniany naukowiec doszedł do wniosku, że zwierzęta te są inteligentniejsze od koni, gdyż nie dają się eksploatować. Z obserwacji wynika, że osły wykorzystywane do najcięższych prac gospodarskich, punktualnie o godzinie 12 czasu lokalnego przerywały pracę, przy czym nie można ich było „uruchomić” żadnymi metodami, z ką tęża włącznie. Dopiero na otrzymaniu obiadu, zjedzeniu i wyczerpaniu, w 2 godziny później przysięgowały do ciężkiej pracy.

opr. (zg)

FILIPINY

Nowy spiszek przeciwko pani prezydent?

Jak oświadczył w piątek szef policji w Manili generał Alfred Lim, policje manilska postawiła w stan maksymalnego pogotowia w związku z ostatnimi wypowiedziami rządowymi, z których wynika, że zwolennicy byłego prezydenta Marcosa zamierzają wprowadzić obecnego prezydenta, panią Aquino. Zastępca dowódcy straży prezydenckiej, pułkownik Jesur Regala poinformował, że „podjął odpowiednie kroki”. Nie wiadomo jeszcze czy armia została postawiona w stan pogotowia. W Manili panuje spokój.

Minister obrony Filipin Juan Enrile oświadczył w czwartek, że „najemnicy” zamierzają wprowadzić także kilka osobistości rządowych i wojskowych, aby przygotować powrót Marcosa. Ponadto zamierzają zaatakować 14 ośrodków wojskowych i ośrodków łączności podczas planowanej na przyszły tydzień podróży pani Aquino do Indonezji i Singapuru.

Ferdinand Marcos zdementował

w Honolulu pogłoski jakoby jego zwolennicy montowali spiszek przeciw pani Aquino.



Nowy kontyngent wojska irańskiego maszeruje ulicami Teheranu przed wstąpieniem na front. W ostatnich dniach nasiliły się działania bojowe w walkach między Iranem a Irakiem.

CAF — AP

10 GODZIN TRWAŁA OPERACJA

Przyszycie odciętej ręki

Ponad 10 godzin trwała operacja przeprowadzona przez zespół lekar-

Nalot tureckiego lotnictwa

Samoloty tureckich sił powietrznych zbombardowały w piątek miejsca ukrywania się kurdyjskich rebeliantów na terytorium Iraku — poinformował rząd turecki.

Nalotu dokonano po tym, gdy w pomiedzialek w pobliżu miasta Uledere kilka kilometrów od granicy z Irakiem, separatysty kurdyjscy zabili 12 żołnierzy tureckiej armii, a 10 ranił.

W czwartek rząd turecki wydał dekret zezwalający siłom zbrojnym na ściganie rebeliantów w krajach sąsiednich pod warunkiem, że udziela one na to zgody. Turcja zawarła wcześniej z Irakiem porozumienie w sprawie wspólnych operacji przeciwko rebeliantom w strefach przygranicznych.

III Samolotowe Mistrzostwa Europy

Dziś rozstrzygnięcie

Wczoraj uczestnicy odbywających się na łódzkim Lublinku III Samolotowych Mistrzostw Europy w Lataciu Precyzyjnym rozgrywali drugą konkurencję nawigacyjną, poprzedzoną tzw. próbą planowania lotu. Zadania pilotów były takie same jak w konkurencji poprzedniej (pisałimy o nich we wczorajszym numerze „DL”), inne natomiast były trasy przelotów.

Dwukrotne rozgrywanie tej konkurencji jest nowym, wprowadzonym w celu wyeliminowania elementu przypadkowości — wszak nawet najlepszy pilot może mieć swój „zły dzień”.

Dzisiaj o godz. 10 rozpocznie się na Lublinku najbardziej widowiskowa część zawodów — tzw. lądowanie awaryjne. Każdy z pilotów będzie musiał dwa razy posadzić maszynę w wyznaczonym miejscu, przy czym raz bez „gazu”, a w drugim wypadku — bez „gazu” i bez klap. To już ostatnia konkurencja mistrzostw, pretože dziś jeszcze znane będą — przynajmniej nieoficjalnie — wyniki, a więc i nazwisko mistrza Europy w lataciu precyzyjnym '86. Zaś o godz. 14 — początek lotniczego festi-

walu, w programie którego znajdują się m. in. pokazy akrobacji samolotowych, skoki spadochronowe i pokaz sprzętu.



Krzysztof Lenartowicz za sterami samolotu. CAF — A. ZBRANIECKI

Szefowie dyplomacji państw skandynawskich za zakończeniem wyścigu zbrojeń

Za natychmiastowym zakończeniem wyścigu zbrojeń, szeroką redukcją arsenałów jądrowych i zapobieżeniem militaryzacji przestrzeni kosmicznej opowiedzieli się ministrowie spraw zagranicznych pięciu państw skandynawskich.

Na zakończenie dwudniowych obrad w Kopenhadze szefowie dyplomacji Danii, Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji ogłosili na konferencji prasowej komunikat, w którym opowiadają się m. in. za pogłębieniem dialogu Wschód — Zachód. Wyrażają jednocześnie nadzieję, że przyszłe radziecko-amerkańskie spotkanie na szczycie radzieckiego przywódcy Michaiła Gorbaczowa z prezydentem USA, Ronaldem Reaganem doprowadzi do osiągnięcia konkretnych rezultatów i wpłynie korzystnie na

rozwoj pokojowych stosunków między narodami całego świata.

Ministrowie spraw zagranicznych państw nordyckich podkreślili też duże znaczenie planowanych rozmów na temat zawarcia układu o całkowitym zakazie przeprowadzania wszelkich próbnych eksplozji nuklearnych oraz likwidacji broni chemicznej.

UROCZYSTOŚCI RELIGIJNE NA JASNEJ GÓRZE

Na Jasnej Górze w Częstochowie odbyły się 15 bm. uroczystości religijne związane ze świętem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Uczestniczyli w nich biskupi polscy, przedstawiciele zakonów męskich i żeńskich, duchowieństwo świeckie oraz wierni przybyli z pielgrzymkami z różnych stron kraju.

Uroczystościom przewodniczył metropolita warszawsko-gnieźnieński, prymas Polski, kardynał Józef Glemp, który wygłosił kazanie. (PAP)



W 228 dniu roku słońce wstąpiło o godz. 5.20. zajdzie zaś o 20.00.

mięlny obchodzisz

DZIS: Joachim, Roch, Stefan, Domarad
JUTRO: Jacek, Joanna, Julianna, Liberat, Miron, Zawisza

Dziś synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane, w ciągu dnia przejściowo wzrastające do dużego z przedlonym opadem, możliwa burza. Temp. maks. w dzień około 23 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni, skracający w dzień na zachodni. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 994,6 hPa (746,0 mm).

Z kalendarza wydarzeń

- 1801 — Ur. L. Bierkowski, chirurg, autor atlasu anatomiczno-chirurgicznego, pierwszy w Polsce zastosował chloroform do narkozy.
- 1911 — Ur. J. Hochfeld, seolog, publicysta
- 1919 — Wybuch I powstania śląskiego
- 1943 — Wybuch powstania w getcie białostockim
- 1960 — Proklamowanie niepodległości Cypru; pierwszy prezydent — arcybiskup Makarios III
- 1906 — Ur. Franciszek Józef II książę Liechtensteinu.

Taka sobie myś

Większość ludzi potrzebuje więcej miłości, niż na nią zastępuje.

Ułmjechnij się



— Zdaje się, że dzisiejsze wiadomości nie są zbyt wesołe...

SPORT-SPORT

Dzisiaj trzecia kolejka piłkarskiej ekstraklasy

Widzew gości Ruch, ŁKS wyjechał do Lubina

Spśród pierwszoligowych drużyn, dwie (ŁKS i Legia) dopiero po raz drugi przystąpiły do walki o ligowe punkty. Pozostałe drużyny rozegrają trzecią kolejkę spotkań w ekstraklasie.

Piłkarze Widzewa podejmują dziś (początek meczu na stadionie przy ul. Armii Czerwonej o godz. 18) chorzowski Ruch. ŁKS wyjechał do Lubina, gdzie o godz. 11 stanie do pojedynku z tamtejszym Zagłębiem.

Widzewiacy, po niefortunnej inauguracji rozgrywek (remis 1:1 z Mielecką Stalą), w drugiej kolejce zwyciężyli w ubiegły wtorek w Lublinie tamtejszy Motor. O zwycięstwie łodzian zdecydował celną strzał W. Wrągi. Piłkarze Widzewa okupili występ na lubelskim stadionie kontuzją. Okazała się ona na szczęście niezbyt bolesna. Wczoraj W. Wrąga uczestniczył już w treningu i najprawdopodobniej będzie gotowy do gry. Niestety drugi pechowiec w drużynie widzewskiej, kapitan zespołu T. Świątek nie będzie mógł wystąpić w najbliższym spotkaniu z Ruchem. Osiadła to w dużym stopniu drużyna Widzewa, i ogranicza możliwości taktyczne trenera B. Wali-góry. Ale ma on możliwość skorzystania z młodych zawodników.

Dzisiejszy rywal Widzewa, chorzowski Ruch też niezbyt szczęśliwie przystąpił do rywalizacji o punkty w ekstraklasie. Zaczął rozgrywać od porażki w Zabrzu z Górnikiem (1:3) i zremisował w drugiej kolejce u siebie z debiutantem z Poznania Olimpią (1:1). A więc początek ligowej jesieni dla „niebieskich” z Chorzowa niezbyt pomyślny. Kibice Ruchu liczą jednak, że ich drużyna kolejne mecze ligowe będzie rozgrywać w lepszym stylu, aby jak najszybciej wyzwać ze swego konta początek ligowej jesieni, a przede wszystkim niepowodzenia z poprzedniego sezonu, za które zabrała całą masę słusznej krytyki.

W Chorzowie panował optymizm przed wyjazdem do Łodzi. Wszyscy sympatycy Ruchu liczą, że trener W. Żmuda, znający doskonale możliwości Widzewa, zdola raskoczyć przeciwnika przygotowaną na tę okazję „tajną bronią”. Czy tak się stanie, przekonamy się dziś wieczorem.

Trener ŁKS Z. Gutowski ma je-

W SKRÓCIE

● Szwajcar P. Mueller wygrał bieg zjazdowy — pierwszą konkurencję tegorocznego alpejskiego Pucharu Świata w Les Lenas.
● W III rundzie tenisowego turnieju Grand Prix w Toronto zanotowano trzy sensacje i sporo niespodzianek. Rozstawiony z nr 1 L. Lendl przegrał z K. Currienem (nr 13) 7:6 (tiebreak 7:5), 7:6 (tiebreak 8:6). J. McEnroe (nr 5) z R. Eguenas (nr 12) 6:4, 3:6, 5:7. A Amerykanin J. Canter pokonał Y. Noha (nr 3) 3:0, 7:5, 6:4.
● W kolejnym spotkaniu w RFN reprezentacja Polski w hokeju na lodzie przegrała w miejscowości Braunlage z CSKA Moskwa 0:6.
● Polskie siatkarki zakwalifikowały się do finałowej rozgrywki międzynarodowego turnieju „Warneńskie Lato” wraz z drużynami ZSRR, NRD i Bułgarii. W ostatnim eliminacyjnym meczu Polki pokonały Bułgarię „B” 3:0.
● W Sofii na mistrzostwach Bułgarii w lekkiej atletyce oprócz znakomitego czasu J. Donkowej w biegu na 100 m ppł. — 12,36, którym wyrównała rekord świata, świetny rezultat 17 m 02 cm uzyskała w trójskoku utrzymująca się w wysokości formie Ch. Markow.

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Berlinie Zachodnim Marian Woronin zajął drugie miejsce w biegu na 100 m z wynikiem 10,11 sek. Zwyciężył Chidi Imoh (Nigeria) — 10,00. Trzecie miejsce zajął Calvin Smith (USA) — 10,14 sek. Ewa Kasprzyk na tym samym dystansie zajęła 4. miejsce z wynikiem 11,15 sek. Wygrała Evelyn Ashford (USA) — 10,93 sek. Inne wyniki: 100 m ppł. — 1. Jordanka Donkowa (Buł.) — 12,37, 400 m ppł. — 1. Edwin Moses (USA) — 47,53, skok o tyczce — 1. Siergiej Bubka (ZSRR) — 5,70, 3. Marian Kolasa (Pol.) — 5,50.

● W kolejnym meczu w RFN reprezentacja Polski w hokeju na lodzie przegrała w miejscowości Braunlage z CSKA Moskwa 0:6.

● W Sofii na mistrzostwach Bułgarii w lekkiej atletyce oprócz znakomitego czasu J. Donkowej w biegu na 100 m ppł. — 12,36, którym wyrównała rekord świata, świetny rezultat 17 m 02 cm uzyskała w trójskoku utrzymująca się w wysokości formie Ch. Markow.

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Berlinie Zachodnim Marian Woronin zajął drugie miejsce w biegu na 100 m z wynikiem 10,11 sek. Zwyciężył Chidi Imoh (Nigeria) — 10,00. Trzecie miejsce zajął Calvin Smith (USA) — 10,14 sek. Ewa Kasprzyk na tym samym dystansie zajęła 4. miejsce z wynikiem 11,15 sek. Wygrała Evelyn Ashford (USA) — 10,93 sek. Inne wyniki: 100 m ppł. — 1. Jordanka Donkowa (Buł.) — 12,37, 400 m ppł. — 1. Edwin Moses (USA) — 47,53, skok o tyczce — 1. Siergiej Bubka (ZSRR) — 5,70, 3. Marian Kolasa (Pol.) — 5,50.

● W kolejnym meczu w RFN reprezentacja Polski w hokeju na lodzie przegrała w miejscowości Braunlage z CSKA Moskwa 0:6.

● W Sofii na mistrzostwach Bułgarii w lekkiej atletyce oprócz znakomitego czasu J. Donkowej w biegu na 100 m ppł. — 12,36, którym wyrównała rekord świata, świetny rezultat 17 m 02 cm uzyskała w trójskoku utrzymująca się w wysokości formie Ch. Markow.

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Berlinie Zachodnim Marian Woronin zajął drugie miejsce w biegu na 100 m z wynikiem 10,11 sek. Zwyciężył Chidi Imoh (Nigeria) — 10,00. Trzecie miejsce zajął Calvin Smith (USA) — 10,14 sek. Ewa Kasprzyk na tym samym dystansie zajęła 4. miejsce z wynikiem 11,15 sek. Wygrała Evelyn Ashford (USA) — 10,93 sek. Inne wyniki: 100 m ppł. — 1. Jordanka Donkowa (Buł.) — 12,37, 400 m ppł. — 1. Edwin Moses (USA) — 47,53, skok o tyczce — 1. Siergiej Bubka (ZSRR) — 5,70, 3. Marian Kolasa (Pol.) — 5,50.

● W kolejnym meczu w RFN reprezentacja Polski w hokeju na lodzie przegrała w miejscowości Braunlage z CSKA Moskwa 0:6.

● W Sofii na mistrzostwach Bułgarii w lekkiej atletyce oprócz znakomitego czasu J. Donkowej w biegu na 100 m ppł. — 12,36, którym wyrównała rekord świata, świetny rezultat 17 m 02 cm uzyskała w trójskoku utrzymująca się w wysokości formie Ch. Markow.

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Berlinie Zachodnim Marian Woronin zajął drugie miejsce w biegu na 100 m z wynikiem 10,11 sek. Zwyciężył Chidi Imoh (Nigeria) — 10,00. Trzecie miejsce zajął Calvin Smith (USA) — 10,14 sek. Ewa Kasprzyk na tym samym dystansie zajęła 4. miejsce z wynikiem 11,15 sek. Wygrała Evelyn Ashford (USA) — 10,93 sek. Inne wyniki: 100 m ppł. — 1. Jordanka Donkowa (Buł.) — 12,37, 400 m ppł. — 1. Edwin Moses (USA) — 47,53, skok o tyczce — 1. Siergiej Bubka (ZSRR) — 5,70, 3. Marian Kolasa (Pol.) — 5,50.

● W kolejnym meczu w RFN reprezentacja Polski w hokeju na lodzie przegrała w miejscowości Braunlage z CSKA Moskwa 0:6.

● W Sofii na mistrzostwach Bułgarii w lekkiej atletyce oprócz znakomitego czasu J. Donkowej w biegu na 100 m ppł. — 12,36, którym wyrównała rekord świata, świetny rezultat 17 m 02 cm uzyskała w trójskoku utrzymująca się w wysokości formie Ch. Markow.

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Berlinie Zachodnim Marian Woronin zajął drugie miejsce w biegu na 100 m z wynikiem 10,11 sek. Zwyciężył Chidi Imoh (Nigeria) — 10,00. Trzecie miejsce zajął Calvin Smith (USA) — 10,14 sek. Ewa Kasprzyk na tym samym dystansie zajęła 4. miejsce z wynikiem 11,15 sek. Wygrała Evelyn Ashford (USA) — 10,93 sek. Inne wyniki: 100 m ppł. — 1. Jordanka Donkowa (Buł.) — 12,37, 400 m ppł. — 1. Edwin Moses (USA) — 47,53, skok o tyczce — 1. Siergiej Bubka (ZSRR) — 5,70, 3. Marian Kolasa (Pol.) — 5,50.

● W kolejnym meczu w RFN reprezentacja Polski w hokeju na lodzie przegrała w miejscowości Braunlage z CSKA Moskwa 0:6.

● W Sofii na mistrzostwach Bułgarii w lekkiej atletyce oprócz znakomitego czasu J. Donkowej w biegu na 100 m ppł. — 12,36, którym wyrównała rekord świata, świetny rezultat 17 m 02 cm uzyskała w trójskoku utrzymująca się w wysokości formie Ch. Markow.

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Berlinie Zachodnim Marian Woronin zajął drugie miejsce w biegu na 100 m z wynikiem 10,11 sek. Zwyciężył Chidi Imoh (Nigeria) — 10,00. Trzecie miejsce zajął Calvin Smith (USA) — 10,14 sek. Ewa Kasprzyk na tym samym dystansie zajęła 4. miejsce z wynikiem 11,15 sek. Wygrała Evelyn Ashford (USA) — 10,93 sek. Inne wyniki: 100 m ppł. — 1. Jordanka Donkowa (Buł.) — 12,37, 400 m ppł. — 1. Edwin Moses (USA) — 47,53, skok o tyczce — 1. Siergiej Bubka (ZSRR) — 5,70, 3. Marian Kolasa (Pol.) — 5,50.

● W kolejnym meczu w RFN reprezentacja Polski w hokeju na lodzie przegrała w miejscowości Braunlage z CSKA Moskwa 0:6.

Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej

Opracowano projekty dwóch konwencji

W wiedeńskiej siedzibie Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) zakończyło się w piątek spotkanie ekspertów rządowych, na którym opracowano projekty dwóch konwencji, kładących prawne podstawy dla międzynarodowego systemu bezpiecznego rozwoju energetyki jądowej. W wiedeńskim spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele z 56 krajów oraz 9 organizacji międzynarodowych.

Podpisanie tych konwencji nastąpić we wrześniu br., w Wiedniu na specjalnej sesji konferencji generalnej MAEA. Będzie ono oznaczać praktyczną realizację propozycji Związku Radzieckiego w sprawie stworzenia takiego systemu bezpieczeństwa, zgłoszonej w wystąpieniu Michaiła Gorbaczowa w telewizyjnym radiokomunikacie. Jedną z opracowywanych konwencji dotyczy operatywnego informowania o awarii jądowej, druga natomiast — pomocy w wypadku awarii jądowej bądź skażenia jądowego w wyniku awarii.

Jubileusz E. Ochaba

W związku z 80 rocznicą urodzin Edwarda Ochaba, jubilat odwiedziła delegacja zespołu KC PZPR ds. zasłużonych działaczy ruchu robotniczego z jego przewodniczącym, Władysławem Honkiszem. W imieniu zasłużonych działaczy ruchu robotniczego delegacja przekazała E. Ochabowi życzenia długich lat życia i pomyślności.

Zakończenie studenckiej akcji „Chelm '86”

15 bm. zakończyła się studencka akcja naukowa „Chelm '86” — zorganizowana pod patronatem Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich. Uczestniczyło w niej ponad 800 studentów z uczelni w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Wrocławiu, Lublinie, Gliwicach i Olsztynie. Młodzież akademicka, członkowie kół naukowych, prowadzili swe prace z myślą o ich użyteczności dla Chelma i całego regionu. Podejmowano tematy związane z funkcjonowaniem przedsiębiorstw przemysłowych, rolnych, gospodarki komunalnej, lecznictwa.

KANADA

Tajemniczy zamach

Eksplozja bomby zniszczyła centrum handlowe w mieście Markham, w kanadyjskiej prowincji Ontario. Do zamachu doszło w czwartek nad ranem. Nie zanotowano rannych, zniszczeniu uległo 20 sklepów, otwartych zaledwie przed 9 miesiącami. Straty szacowane są na 4 mln dolarów.

DOTYCHCZAS ZWOLNIONO PONAD 10 TYSIĘCY OSÓB

Mimo że dopiero za miesiąc minie termin przewidziany na zwolnienie osób korzystających z dobrodziejstwa ustawy z 17 lipca br. — na wolność wyszło już 10,091 osób.

Demonstracja drukarzy brytyjskich

Ulicami Londynu przemarszowała w czwartek wielotysięczna demonstracja drukarzy brytyjskich wyrażonych na bruk pół roku temu decyzją kierownictwa wielkich koncernów prasowych. Drukarze nieśli transparenty z napisami „Kontynuujemy sprawiedliwą walkę”, „Hańba łamistrąkom”.

Problem XX wieku zaginęła śruba!

Zachodniemiecka agencja prasowa podaje, że w dalszym ciągu bezskutecznie poszukiwana jest śruba, która zagubiła się w systemie chłodzenia reaktorów w elektrowni atomowej w bawarskiej miejscowości Gundrammingen.

Wyrozy głębokiego współczucia rektorowi WAM

Wyrozy głębokiego współczucia rektorowi WAM generalowi Władysławowi Tkaczewskiemu z powodu śmierci siostry.

Wyrozy głębokiego współczucia rektorowi WAM

Wyrozy głębokiego współczucia rektorowi WAM generalowi Władysławowi Tkaczewskiemu z powodu śmierci siostry.

Wyrozy głębokiego współczucia rektorowi WAM

Wyrozy głębokiego współczucia rektorowi WAM generalowi Władysławowi Tkaczewskiemu z powodu śmierci siostry.

Sekretarz generalny ONZ wzywa

Iran i Irak do zaprzestania działań wojennych

Sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar wezwał Iran i Irak do powstrzymania się od dalszej eskalacji działań wojennych.

W oświadczeniu, opublikowanym w czwartek w Nowym Jorku, Javier Perez de Cuellar wskazał, iż wymagane wrogich akcji przyczyni się jedynie do wzrostu niewinnych ofiar wśród ludności cywilnej. Ponownie wyraził gotowość współdziałania z rządami obu zwalczonych państw w celu pokojowego uregulowania sporu „na sprawiedliwej i honorowej zasadzie”.

Sekretarz generalny ONZ wezwał Iran i Irak do powstrzymania się od ataków na obiekty cywilne. Osiągnięcie w tej sprawie, w roku 1984, porozumienia nie jest — jak dotąd — przestrzegane.

41 rocznica powstania w getcie białostockim

16 bm. miało 43 rocznicę powstania w getcie białostockim, które wybuchło w momencie, gdy Niemcyce oprawy przystąpił do likwidacji getta.

15 bm. — w przeddzień 43 rocznicy wybuchu powstania w getcie białostockim — odbyły się w tym mieście obchody rocznicowe uroczystości. Przedstawiciele społeczeństwa miasta oraz Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce złożyli wieńce i kwiaty przed pomnikiem Bohaterów Getta.

Kwiaty złożono również w innych miejscach, upamiętnionych męczeństwem Żydów białostockich.

Msza papieska w Castel Gandolfo

14 sierpnia, w rocznicę śmierci świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Jan Paweł II odprawił na dziedzińcu letniej rezydencji w Castel Gandolfo pod Rzymem, gdzie przebywa na wypoczynku, mszę dla 900 polskich pielgrzymów, którą koncelebrował wraz z papieżem ordynariusz szczecińsko-kamieński, biskup Kazimierz Majdański oraz 60 innych księży.

Zwracając się po mszy do uczestników uroczystości Jan Paweł II powiedział, że „w szczególny sposób pragnie powitać” księdza biskupa Kazimierza Majdańskiego, którego doświadczenia byłyby podobne jak Maksymiliana Marii Kolbego, choć w innym obozie, w Dachau”. Papież stwierdził, że biskup Majdański, którego udziałem stał się pobyt w hitlerowskich obozach zagłady, jest nosicielem tego świadectwa „wobec całego świata”.

Porozumienie w sprawie bezpieczeństwa lotów

W piątek weszło w życie porozumienie między zarządami ruchu lotniczego Chabarowska (ZSRR), Anchorage (USA) i Tokio (Japonia) w sprawie koordynacji działań w zakresie udzielania pomocy samolotom cywilnym będącym w sytuacji awaryjnej podczas lotów nad północnym Pacyfikiem w ustalonych korytarzach powietrznych. Zgodnie z tym porozumieniem, którego podstawą jest trójstronne memorandum z 29 lipca 1985 roku, zainaugurowano specjalne połączenie telekomunikacyjne między ośrodkami kontroli ruchu lotniczego w tych trzech miastach.

USA

Plany budowy nowego wahadłowca

Według informacji fachowego piśma „Aviation Week and Space Technology”, prezydent Ronald Reagan zapobiegł budowę nowego wahadłowca kosmicznego, w miejsce „Challengera”, który 28 stycznia br. eksplodował w kilkadziesiąt sekund po starcie. Tygodnik cytuje anonimowego przedstawiciela rządu USA, który podał, iż oficjalna wiadomość opublikowana będzie jeszcze w tym tygodniu.

Tygodnik pisze dalej, w wydaniu, które ukazało się w czwartek,

KROKOWA WYPADKÓW

Godz. 7.18. Al. Włókniarzy przy ul. Zubradzkiej, Krystyna K. lat 35 wbiegła przy czerwonym świetle na jezdnię i wpadła pod „Fiata”. Piesza doznała wstrząszenia mózgu i rany podudzia. Straty 80.000 zł.

Godz. 8.48. Ul. Salutowa 18. Ryszard C. kierując „Zukiem” na skutek nieostrożnego cofania potrącił na chodniku Zofię K. lat 82. Piesza doznała złamania lewej ręki. Świadek tego wypadku przzenił się o zgłoszenie się do WRD WUSW w Łodzi, ul. Władysław Bytomskiej 60, tel. 57-16-82.

Godz. 10.30. Ul. Kilińskiego przy dworcze Łódź Fabryczna, Ryszard D. kierując tramwajem linii 53 uderzył w nie ustalonych okolicznościach w

tył tramwaju linii 3/4. 18 osób odniosło lekkie obrażenia ciała.

Godz. 11.05. Ul. Millionowa 190. Jarosław S. lat 4 wbiegł na jezdnię i wpadł pod motocykl „MZ”. Chłopiec doznał pęknięcia kości czubka i złamania obłóczki.

Świadekowie zdarzenia „Fiata” s motocyklem „MZ” w dniu 14.08. br. o godz. 21.45 na ul. Wschodniej 13 przemielił się o ogłoszenie się do WRD WUSW w Łodzi.

LUDZIE I PROBLEMY LUDZIE I PROBLEMY

GUSOWSKA FOTOGRAFIA

Nie ustają dyskusje nad kwestią zasadniczą: za co i jak płać. Dotychczasowe ogólne zalecenia („dobrze za dobrą, źle za złą robotę”) staną się być może konkretniejsze po udostępnieniu przez GUS wyników badań nad tym, jak i komu płać się w praktyce. Wprawdzie odnośzą się one do stanu sprzed ponad roku (marzec 1985), niemniej przyniosą kilka zaskakujących spostrzeżeń i z pewnością okażą się pomocne przy wartościowaniu pracy, skoro one ma być wkrótce obowiązuje.

A OTO FAKTY WSTĘPNE. GUS-owska „fotografia” obejmuje tysiąc sto celowo wybranych zakładów, zatrudniających półtora miliona osób, a w tym ponad milion sto tysięcy robotników — czyli nieco ponad jedną dziesiątą zatrudnionych w gospodarce. Dwie trzecie tu zatrudnionych pracuje według nowych, zakładawczych systemów wynagradzania. W badaniach rejestrowano: poziom, rozpiętość i składniki wynagrodzeń na stanowiskach robotniczych i nierobotniczych. Rejestracja nie objęła wypłat z zysku i z zakładowego funduszu nagród.

KONIA Z RZĘDEM TEMU.

kie odgadnię gdzie uzyskano najwyższą średnią... Otóż najbardziej popłatnym zajęciem okazało się w tym czasie... kierowanie artystami w kulturze i sztuce. Przeciętne wynagrodzenie kierownika artystycznego wyniosło 50,5 tys. zł, za nim ustawił się nadsztygar (50,1), obaj wyprzedzili pierwszego na liście płać w zawodach robot-

złoty, pouca dokładnie do jakich warto uczęszczać szkół: kapitan tego statku, a także samolotu pobrał średnio 31 tys. zł za czynności wielokrotnie bardziej skomplikowane niż trzymanie pędzla czy pistoletu lakierniczego, a profesor — zwyczajny — o dwieście złotych więcej. Dyrektor przedsiębiorstwa uzyskał średnią o 500/zł niższą od szty-

kwalifikowani. Np. droźnik, podnoszący zapory na przejeździe, uzyskał maksimum 38.400 zł, pokojowa — 29.800. Interesująca wydaje się też rozpiętość między wynagrodzeniem maksymalnym w danym zawodzie, czy też grupie zawodów a przeciętnym. Największa okazała się rozpiętość wynagrodzeń uzyskiwanych przez kucharzy: ten najlepszy (?) zarobił siedem razy więcej niż przeciętny oraz kierowników produkcji filmów (mnożnik 5,3). Natomiast tylko trzykrotnie wystąpiła w grupie dyrektorów i monterów silników spalinowych. Kierowanie i montowanie nie należy widać do talentów szczególnie docenianych.

GDYBY KTOS MIAŁ WYBIERAĆ zatrudnienie w którymś z działów gospodarki, to dyrektorów, głównych specjalistów, kierowników oddziałów, spawaczy, ślusarzy-mechaników i elektromonterów najlepiej opłaca przemysł węglowy. A sprzątaczką, kierownicą ciężarówki i tokarką najwięcej mogą zarobić w hutnictwie żelaza.

Tak było przed rokiem. A jak powinno być — to już kwestia dyskusyjna...

JACEK MARKIEWICZ

Przegląd listy płać

nicznych „górnika przodkowego kopalni podziemnej”, używając oficjalnego nazewnictwa, który pobrał — przeciętnie — 47.800 zł. Siedem różnych odmian profesji górniczej (górnik strażak, szybowy, budowniczy, cieśla, górnik kopalni węgla kamiennego, rabunkarz) zajmujących czoło tabeli przedziela operator maszyn urabiających i ładujących (43 tys.), a więc też człowiek z tej branży.

Pozycja czterdziesta — malarz okrętowy z przeciętną 30,5 tys.

gara oddziałowego, pracującego na powierzchni (35 tys. zł). W tym ujęciu, z pewnością mało precyzyjnym, listy płać oddają osobliwe preferencje gospodarstwa, która ma sprostać wyzwaniu wynikającemu z trzeciej rewolucji przemysłowej, tej informatycznej.

Z ANALIZY WYNAGRODZEŃ maksymalnych wynika, że pewna liczba pracowników o najwyższych kwalifikacjach (profesor, ordynator, dyrektor) zarabia mniej niż niektórzy niewy-

POWRÓT MEDYCyny LUDOWEJ

— Pani dyrektor, od dłuższego już czasu można zaobserwować wzrost zainteresowania społeczeństwa lekami i preparatami ziołowymi. Jakże są przyczyny tego zjawiska?

— Tak, to prawda. Po pierwsze — społeczeństwo nasze nauczyło się używać i jeść zióła, których asortyment stał się też bardziej urozmaicony. Po drugie — mamy do czynienia ostatecznie z nawrotem do zasad medycyny ludowej, w której właśnie leki ziołowe odgrywały najważniejszą rolę. Stał też nie dziwnym, że skłony zielarskie cieszą się coraz większą popularnością, a w aptekach zaczyna brakować niektórych przynajmniej leków ziołowych.

— Czy mogłaby pani podać trochę szczegółów dotyczących asortymentu produkcji zielarskiej Herbapolu?

— Bogactwo tego asortymentu jest przeogromne i wciąć się powiększa dzięki pracom naszych jednostek badawczych. Skup przemysłu zielarskiego obejmuje już około 200 gatunków, w tym 43 z plantacji kontraktowanych i 128 ze stanowisk naturalnych. Te surowce są używane przede wszystkim w przemyśle farmaceutycznym (leki, galeniki, syropy itd.), tak również w przemyśle spożywczym (napoje, soki, dodatki do wędlin itd.).

— Słyszałam nawet o eksporcie...

— Tak, eksportujemy niektóre zioła, które również na świecie zyskują coraz większą popularność, np. kolendra, majeranek czy bazylia. Pewnie niewiele osób wie, że nasz kraj jest drugim na świecie producentem kminku. Zyski z eksportu ziół sięgają milionów dolarów, a więc jest to opłacalne.

— Niewątpliwie, ale z drugiej strony u nas w kraju coraz czę-

(Rozmowa z Krystyną Korolewicz z-cą dyrektora Zrzeszenia Przedsiębiorstw Przemysłu Zielarskiego „Herbapol”).

raz powszechniejszej chemizacji rolnictwa i nadmiernej eksploatacji lasów zmniejsza się możliwość pozyskiwania surowców naturalnych. Dlatego też jesteśmy zmuszeni do przechodzenia na uprawę roślin, pozyskiwanych dotychczas naturalnie. To wymaga czasu. Po drugie i najważniejsze — nasz przemysł zielarski jest niedoinwestowany. Szczupłość bazy magazynowej warunkuje w istocie faktyczną możliwość pozyskiwania su-

dobnie jak w rolnictwie, ze zmiennymi warunkami pogodowymi, a to rzutuje na uzyskiwane plony. Pogody nie da się niestety zaplanować.

— Pani dyrektor, a może po prostu waszym planatorem, z którymi podpisujecie umowy kontraktacyjne, nie opłaca się produkować ziół.

— Nie sądzę. Skupujemy zioła po cenach umownych. Przyjęliśmy zasadę, że muszą one gwarantować dochód większy o 15-20 procent, niż uprawa na tym samym areale buraków cukrowych czy pszenicy.

— Brzmi to przekonywająco, ale nie jest najlepszą perspektywą dla coraz szerszej rzeszy wynawodów medycyny ludowej, a więc i zielarstwa.

— Ja bym tego nie widziała w tak ciemnych barwach. Dzięki pracy naszych placówek badawczych mamy duże szanse, niezależnie od wspomnianych wcześniej barier, zwiększyć produkcję zielarską. Ponadto, powstały firmy polonijne i prywatni wytwórcy, którzy zajmują się tą samą działalnością co „Herbapol”. To nasza konkurencja, która jednak niewątpliwie pomoże nam w zwiększeniu dostaw rynkowych. A o to przecież głównie chodzi.

Rozmawiał:

JANUSZ KOCHANOWSKI

Zioła w cenie

ściej pojawiają się braki w zapotrzebie w leki ziołowe.

— Skupione przez nas surowce są bilansowane centralnie i w przypadku ich niedostatku mamy obowiązek zwrócić się zgodnie z wcześniej ustaloną hierarchią potrzeb. Na pierwszym miejscu znajduje się krajowy przemysł farmaceutyczny, a dopiero później eksport.

— A jednak są braki, o których wspominałam...

— Ja przecież tego nie ukrywam, ale przyczyny są bardziej złożone i nie mają nic wspólnego z eksportem.

Po pierwsze — w wyniku cę-

rowca. Ponadto, zia jakość składowania jest jednoczesną z obniżaniem się wartości skupowanych surowców i tym samym wpływa na ich mniejszą podaż.

— Czy nie można by na przykład zwiększyć arealu upraw zielarskich?

— To nie takie proste, gdyż każde z ziół wymaga odpowiednich warunków klimatycznych i glebowych. Dla przykładu powiem, że mięta nie „wychodzi” na ciężkich ziemiach. I te właśnie warunki ograniczają nasze możliwości rozszerzenia upraw. Pragnę również dodać, że przeciętne w uprawie ziół przez plantatorów mamy do czynienia, po-



Wszystko wskazuje na to, że sprawa drugiego spotkania Gorbaczowa — Reagana ruszyła z martwego punktu. Jeszcze przed miesiącem wydawało się mało prawdopodobne, by dwa przewoźcy mogli się spotkać, gdyż strona amerykańska dawała do zrozumienia swa chęć „pogadania sobie” bez podpisywania jakiegokolwiek porozumienia, a co Rosjanie odpowiadali — „rozмовno kominku” odbył się już w Genewie i nie ma sensu jej powtarzać. Dziś można już być umiarkowanym optymistą, bo konkretne wydarzenia wskazują na chęć osiągnięcia porozumienia.

Faktem bezspornym jest spotkanie konsultacyjne słownych negocjatorów rozbrojenia w willi pod Moskwą. W Karłow i P. Nitze spędził tu razem kilkanaście godzin i wkrótce przeniosła się pod Waszyngton, gdzie będą kontynuować rozmowy. Obie strony umówiły się, że zachowają w tajemnicy przebieg tych rozmów i dlatego rzecznik prasowy

radzieckiego MSZ Gierasimow uchylił się od podania szczegółów, ale i tak wiadomo o co chodzi — obaj rozmówcy przygotowują grunt pod spotkanie Szevardnadze — Shultz. Ma do niego dojść we wrześniu (mówi się o 19 lub 20) w Nowym Jorku. Tam też dwaj ministrowie spraw zagranicznych ustalą zarówno program jak i termin spotkania na szczyt z udziałem Gorbaczowa i Reagana. Oczywiście pod jednym warunkiem — powołania wcześniejszych konsultacji, osiągnięcia podczas ich trwania porozumienia co do istoty sprawy rozbrojenia, o czym się będzie mówiło czy są szanse na przewyżczenie impetu.

Z całego kompleksu spraw rozbrojenia na plan pierwszy oprócz redukcji głowic i rakiet, wysuwają się trzy kwestie — zaprzestanie wszelkich prób w broń jądrową, nieodchodzenie od układu SALT-2 (co Amerykanie zapowiadają pod koniec roku) i rezygnacja z realizacji programu „wojen gwiazdowych” jako dalszego kroku na drodze zbrojeń ofensywnych. Analizując wypowiedzi prezydenta Reagana na te tematy można popaść w skrajny pesymizm, ale z drugiej strony wiadomo, że mniej więcej co tydzień prezydent, mówiąc łagodnie, „modyfikuje” swe stanowisko.

Czyni tak pod wpływem nacisków wewnętrznych, a ostatecznie w szczególności decyzji podjętych w Izbie Reprezentantów, która zaleciła mu przestrzeganie SALT-2, zredukowała o dwa miliardy fundusze „wojen gwiazdowych” w przyszłym roku oraz opowiedziała się za przyłączeniem się do radzieckiego moratorium na próby jądrowe. Nie są to decyzje wiążące Reagana, może to być lub nie, ale w obliczu listopadowych wyborów nie może tych zaleceń całkowicie zignorować, by nie narazić swej partii, republikańskiej, na dotkliwą porażkę. Przestrzegają go przed tym także

życiwi mu komentatorzy. Zdają sobie oni sprawę ze zniecierpliwienia amerykańskiej opinii publicznej ciągłym „nie” na liczne i konkretne inicjatywy rozbrojenia ZSRR.

Charakterystyczny jest głos komentarki Flory Lewisa z „New York Timesa”. Pojechała ona do Meksyku na „spokojnie szóstki” — Argentyna, Indie, Tanzania, Szwecja, Grecja i Meksyk — posuchała o mówią politycy tych niezależnych państw i napisała: — Dyplomaci przygotowujący deklaracje końcową martwią się, bowiem tak jak się rzeczy mają jest nieuniknione, że ich pozycja może okazać się proradziecka i antyamerykańska, a tego nikt nie pragnie. Reagan musi dać światu nie budzący wątpliwości sygnał, że szuka porozumienia i nie boi się radzieckich ofert pokojowych. Trzeba czegoś więcej niż przemówień, by przekonać świat, że „gwiazdowy wojny” ocala ludzkość od katastrofy nuklearnej.

Identyczne lub podobne opinie głoszą także liczni politycy z Partii Republikańskiej doskonale wyczuwający, że inicjatywa wymknęła się z rąk USA, że świat ocenia nie wedle słów lecz czynów i dlatego obecna polityka administracji może narazić ich na straty, na które nie mogą sobie pozwolić.

Główni eksperci ropę naftowej, ci zrzeszeni w OPEC, doszli wreszcie do porozumienia, co do kroków jakie należy podjąć dla zahamowania katastrofalnej, dla nich obniżającej cen. Ustalono mianowicie obniżenie wydobycia do 14,8 miliona baryłek dziennie, podczas gdy w lipcu wydobyciano 20 milionów baryłek. Inne państwa, spoza OPEC, obiecały przyłączyć się do tej inicjatywy. Warto przypomnieć, że o ile w ubiegłym roku płacono za baryłkę 32 dolary, to w czerwcu ceną oświadczyła między 7 i 12 dolarami. Ostatnie notowania sygnalizują skutecz-

ność tego posunięcia — ceny na wszystkich rynkach światowych poszły nieco w górę, ale nie wiadomo czy ten trend utrzyma się, a co ważniejsze czy sygnałariusze porozumienia będą go przestrzegać. Chodzi głównie o Irak i Iran, dwa państwa prowadzące od sześciu lat bezsensowną wojnę, na którą czerpią fundusze właśnie z eksportu ropy. W Genewie na posiedzeniu ministrów OPEC, Irak zgodził się się ograniczyć produkcję i eksport podczas gdy Irak może wydobyc więcej ropy. Na jak długo? To pytanie spędza sen z oczu 11 pozostałym ministrom z państw OPEC.

Na okładce amerykańskiego „Newsweeka” znalazło się zdjęcie nosorożca, któremu towarzyszy tytuł — „Ostatnie safari”. Wielostronowy materiał wewnątrz tygodnika przedstawia budzący niepokój stan dzia-



kiej zwierzyny w Afryce. Nie jest to dla nas kwestia życia i śmierci, mało nas to obchodzi, ale kilka faktów warto przytoczyć.

Najbardziej narażone na wyniszczenie są nosorożce. Bandy kłusowników grasują w Kenii, gdzie jeszcze w końcu lat sześćdziesiątych dolicożono się osiemu tysięcy tych zwierząt, a dziś jest ich nieco ponad czterysta. Powód — wysoka cena rogów. Podobnie jest ze słoniami, bo kły tych sympatycznych zwierząt też można sprzedać z dużym zyskiem. Z rak kłusowników i myśliwych padło osiem tysięcy słoni. Pozostały trzy tysiące. Inne zwróceni — zebry, lwy, mają się lepiej. Dane te dotyczą tylko Kenii, ale w innych krajach (Tanzania, Somali, Centralna Republika Afryki) jest tak samo lub gorzej.

HENRYK WALENDA

KORESPONDENCJA Z PARYŻA

Z dobycie Bastylii w 1789 roku nie przerwało istnienia zamków w Francji. Przetrwaly one rewolucje, nie dotkneli ich wojny i sa oto dzisiaj w roznym, zaleznie od wartosci historycznej charakterze: zabytkow, hoteli lub po prostu mieszkaniach.

mieszkania pozwala wlasnie na zakup mniejszego obiektu. Gorzej z ich utrzymaniem. Tu juz wlasnie jest nie jest magnatem finansowym, a wielu nie jest, musi poradznie pokrecic glowa. Sposobow na przezycie jest wiele. Jedni wynajmuja



ja sale i zastawe na wielkie przyjecia, sluby, chrzestny, itp. Inni uzywaja na swoich zamkach dla klasycznych przedstawien. Jeszcze inni gromadza roznego rodzaju eksponaty organizuja w zamku muzeum. Niektory wyposazuja wnetrza i ogrody filmowcom - "Tess" Polańskiego krecona byla wlasnie w takim wyposazonym zamku w Beaumanoir na polnoc Francji. Inni wchodza w kontakt z miejscowymi zespolami folklorystycznymi, ktorzy wystepuja w zamku, czy ogrodzie zamkowym. Wielu wlasnie udostepnia je do

wziedania turystom, niejednokrotnie oprowadzajac ich osobiscie po salach, podejmujac drinkiem - staja sie - jak sami o sobie mowia - jeszcze jednym historycznym eksponatem.

Mimo tej nieograniczonej niemal pomyslownosci rozkochanych w swoich zamkach wlasnie wielu z nich z trudem bawie koniec z koncem. Coo bowiem z tego, ze cudowny, burzpanowy labirynt w Vallandry nad Loara przyciaga ponad 200 tysiecy zwiedzajacych rocznie, jezeli jego utrzymanie wymaga zatrudnienia przez okragly rok 7 ogrodnikow. Coo z tego, ze zamek Joselin w Bretanii zwiedza rocznie blisko 80 tysiecy turystow, jezeli przywrócenie swietosci zabytkowemu dywanowi o rozmiarach 5 na 11 metrow kosztuje 120 tysiecy frankow. A takich biezacych napraw tak wewnatrz, jak i na zewnatrz pomieszczen zamkowych jest kazdego roku sporo.

Mimo to niewiele osob wyzbywa sie zamkow. W wyspecjalizowanych agencjach handlu historycznymi nieruchomościami znaleza mozna wprawdzie zamki na sprzedaz, ale sa to z reguly wielkie XIX-wieczne landary, bez historycznej wartosci. Prawdziwych zabytkow wlasnie nie pozbywaja sie tylko w ostatoznosci. Ludzie zajmujacy sie handlem nieruchomościami odcierajaja wlasnie zamkow jako prawdziwych miłośników ich architektonicznego piekna, goraco przywiazanych do swej wlasnosci. Sa to z reguly prawdziwi koneserzy.

HALINA UZYCKA

KORESPONDENCJE Z PRAGI I BUDAPESZTU

„Emancypowane” małżeństwo

Według statystyk 5 procent dzieci rodzi się w Czechosłowacji poza małżeństwem, przy czym wskaźnik ten utrzymuje się wciąż na tym samym poziomie. Nleżo tu nie zmienilo uchwalenie w 1957 roku ustawy o przerywaniu ciąży. I chociaż sytuacja niezamężnej matki jest dzisiaj zupełnie inna niż kiedyś, choćby ze względu na znaczną pomoc finansową i opiekę udzielaną przez państwo, sytuacja społeczna dzieci tzw. pozamałżeńskich pozostaje wciąż złożona. Potwierdza to m. in. w rozmowie docent Vladimil Wymazek, który od wielu lat zajmuje się problematyką rodziny i dziecka. Mimo wszelkich zachodzących zmian jego zdaniem sytuacja niezamężnej matki wciąż jest nieustabilizowana. Spodziewaliśmy się w przeszłości — powiada mój rozmówca — że i u nas wystąpi zjawisko, typowe głównie dla północnej Europy, świadomego, przemyslanego dążenia kobiet wykształconych i ekonomicznie niezależnych od macierzyństwa bez zawierania trwałego związku z ojcem dziecka. Dzisiaj musimy stwierdzić, że choć i takie przykłady się u nas zdarzają, to jednak należą one raczej do rzadkości. W naszym społeczeństwie zamężna matka ma wciąż większy społeczny prestiż, a dzieci pozamałżeńskie rodzą przede wszystkim młode, niedoświadczone kobiety, często bez ustabilizowanej sytuacji ekonomicznej. Również sytuacja dzieci wychowywanych przez samotne matki, choćby z największym z ich strony poświęceniem i oddaniem, jest z reguły trudna. Wydaje się jakby jakiś ciężki kład się na ich życie — mówi dr Vaclav Brzicha z Laboratorium Naukowo-Badawczego Medycyny Społecznej i Profilaktycznej w Pradze, autor przez wiele lat prowadzonego studium poświęconego dzieciom po-

zamałżeńskim. W pierwszej części tego studium poświęconej porównaniu niemowląt urodzonych przez zamężne i niezamężne matki stwierdzono, że te drugie mają z reguły niższą wagę i występują wśród nich wyższa okolopłodowa śmiertelność. 411 matek z grupy kontrolnej wypełniło specjalną ankietę. Po 3 latach uzupełniono ją danymi pochodzącymi od lekarzy i pielęgniarzek kliniki dziecięcej: ponadto dzieci z obu grup badali psychologowie i pediatrzy. Około połowa niezamężnych matek wyszła w okresie tych 3 lat za mąż za ojca dziecka. Badania, które ostatnio potwierdziły, tym razem po 12 latach — kontynuuje doktor Brzicha — nieestety potwierdzają wszystkie poprzednie stwierdzenia. Sytuacja dzieci urodzonych poza małżeństwem jest nieco gorsza. Dzieci te są częściej chore, w szkole przy tym samym poziomie inteligencji czynią słabsze postępy, są mniej lubiane. Opieka samotnej matki ustępuje pod względem jakości opiece obojga rodziców. Mam także wrażenie, że jeśli za 6—10 lat powtórzymy nasze badania, to spośród tych właśnie dzieci rekrutować się będą głównie młodzi rodzice niechcianych dzieci oraz przyszłe rozwiedzione małżeństwa. Trudno cokolwiek przeciwstawić temu pesymistycznemu pogładowi. Pozostaje jedynie nawoływać młodych do większej odpowiedzialności w podejmowaniu życiowych decyzji, pomagać im rozumnie prowadzoną pracą wychowawczą w kształtowaniu życiowej dojrzałości. Taki jest ogólny ton toczących się na te tematy dyskusji wśród czechosłowackich lekarzy, pedagogów i publicystów. TADEUSZ LUBIEJEWSKI

„Przeciw szatanowi w imię Allacha”

Guido Barendson w dzienniku rzymskim „La Republica” przekazuje swoje wrażenia oraz słowa Chomeiniego wygłoszone z okazji zakończenia ramadanu.

Chomeini chodzi krokiem wolnym, ale pewnym. Jego syn Ahmed otwiera błękitną futerkę łączącą dom Imama z trybuną małego oratorium wykorzystywanego podczas audycji publicznych, a na dwustu — trzystu wiernych dopuszczonych do wysłuchania słowa następcy Proroka spada pełna wzruszenia cisza. Chomeinemu nie trzeba pomagać. Sam siada na biurowym fotelu. Prezydent Republiki Ali Chamanei dziękuje mu za przybycie i oddaje mu głos. Prawie nie ruszając białą brodą Chomeini odchrząkuje. Potem zaczyna. Będzie mówić dwadzieścia pięć minut bez przerwy, mimo swego szacownego wieku 84 lat, nie zmieniając ani na chwilę surowego wyrazu twarzy, która wygląda jakby nie znała uśmiechu. Hieratyczny i monotony, porusza powoli głową, dłonie ułożone na udach.

nym rynku kosztuje siedem — ośmiem razy więcej niż według oficjalnego kursu. Oczywiście ostatnie walki z Irakiem wygrali młodzi Persowie. Ale trudno będzie wygrać wojnę. Naprawdę nie tyle Irak zagraża republice, ile widmo bankructwa. Jest zatem niemiłosiernie pojawienie się sprzeczności i ugrupowań dotychczas wyciszonych wskutek konieczności utworzenia wspólnego frontu. To prawda, nie ma ani alternatywy, ani opozycji wobec teokracji: opozycja liberalno-demokratyczna reprezentowana przez Madsiego Bazargana, pobitego w szóstym miesiącu na ulicy wraz z grupą swoich zwolenników, stała się bezsilna, opozycja radykalna mullahów pogięta przez armię.

Alie stosunki klasowe wcale nie są identyczne jak za szacha, a zatem różne grupy władzy, różne „lobbies” znajdują wyraz w tonie jedynej partii — Partii Republiki Islamskiej. Stale się ścierają tak publicznie jak i w parlamencie, a nawet na łamach dzienników. Jest to rozległa dyskusja, poza którą pozostaje jedynie wojna, którą „trzeba prowadzić do ostatecznego zwycięstwa”, a to musi niepokoić Imama.

„Ufajcie Panu, o muzułmanie. Operując się na sile islamu, wstaniecie, wyrzucić ziemi, podnieście się, aby obalić tyranie”, wzywa Imam. „Allah jest wielki!” — odpowiadają słuchacze.

„Iran jest wroczym krajem. Nie zapomnijmy, że nadzwyczajnie i gorze przyjeżdżają jakieś agowal na nasz lud naszym bojomnikom, powinno skłaniać teologów i przedstawicieli władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej do spełniania obowiązków. Nie wystarczy podziękować, trzeba raczej realizować ten stan godności, na jaki naród zasługuje i iść za przykładem ludzi, którzy pracują na froncie tak na pierwszej jak i na drugiej linii!” — mówi Chomeini.

Ton jest spokojny, uczucia nie zmieniają jego wyrazu twarzy. Tymczasem młodzi, porwany. Imam jeszcze mówi o wojnie. „Kiedy widzę młodych, którzy z taką radością idą do walki, odosuwam się, bo przez te wszystkie lata nie udało się nam zrobić tego, co oni robią w kilka dni. Mnie, bo skończyłem osiemdziesiąt lat, niewiele zostało. Wkrótce odejdę, teraz wam przypada pracować dla islamu”. Fała przejęcia ogarnia tłum. Nagle wszyscy zaczynają płakać. Kilka sekund powstrzymanych łez, chusteczki ocierają autentyczne łzy. Trwa to kilka chwil.

„Niech nas Bóg ochroni przed szatanem i da nam siłę do zwalczania naszego egoizmu i podnoszenia ducha”. Kazanie się skończyło. Syn Ahmed odsuwa mikrofon skłony wystrzępionym trykaniem, a Chomeini powoli wraca do furki prowadzącej do domu. „Wiem, wchodzą do oratorium woski, herbolach, herbolach”, mówi Boga. „Partia Boga”.

„Mieszkam I^o pod Krzyżem Południa (12) (Korespondencja własna)

Kolumb spadł z... nieba

Parę dni wcześniej kapitanowi znabo się, że statek kładzie pod wodę, zanurzając się dziobem. Młodszy kucharz miał inny sen — skrzydki przywiałły szefa kuchni, a ten w żaden sposób nie mógł się spod nich wydostać. W moim śnie statek zachowywał się dziwnie — jak jakby tonął. Ochmistrza wychodził na pokład z kaskiem, a któryś sygnalizował na przedzie. Szedłem za nim. W końcu ochmistrza porzucił kask, a ja jej nie podniosłem. Siedzę w kabinie III mechanika. Przez okragly bulej zagląda noc tak czarna, że oko wykol. Strach słowrogie wrzaski kry lodowej nacierającej z furją na burty „Mieczka I”, który z mozołem przediera się do bliskiego już portu macierzystego. Rozmawiam z Krzysztofem Rusiakiem — jednym z ośmiu uratowanych rozbitków z „Kudowy-Zdroju”. We śnie człowiek bywa często bardziej bezsilny, niż w życiu. Sny przez wiele lat traktowane są jako przestroga, zapowiedź późniejszych wydarzeń na jawie. Krzysztof Rusiak nigdy ich tak nie interpretował. Dopiero po tym, co wydarzyło się feralnego 20 stycznia 1989 roku koło Ibizy, usiłował dopatrzeć się jakichś związków między treścią snów — jego, kapitana i młodszego kucharza — i katastrofą, która kilka dni później pochłonięła 20 ofiar. Na „Kudowę” zamstrzował — jako IV mechanik — w przeddzień wyścia na morze. Niemal w ostatniej chwili sądził miejsce kolegi, który początkowo nie był

wyszereżony do zejścia na ląd. Gdyby wiedział, że statek wypływa w ostatni rejs... Dochodziła ośwarta w noc. Krzysztof Rusiak znajdował się w maszynowni — koczował właśnie wachtę, którą marynarze nazywają pałą. Właśnie zmieniał schodzik do silowni, kiedy nastąpił jeden, gwałtowny przechył (stało już wtedy wesołnie, z którego „Kudowa” już się nie podniosła. Szczęście w nieszczęściu, że stało się to w trakcie zmiany wachty, gdyż więcej ludzi — przytomnych i ubranych — było na nogach, co zwiększało ich szanse na uratowanie. Pozostali członkowie spali snem sprawiedliwego. Przebudzenie było nagłe — jawa okazała się jak żyły sen. Do niektórych kajut blyskawicznie zaczęła wdzierać się woda. — Po pięciu minutach wszyscy byli na pokładzie. Z wody wystawała lewa burta. Znalazłem się w pobliżu rufy. Kiedy wir wciągnął dziób statku, a woda wlewała się do ust, wyobraźnia przywołała krótki film — obrazy z mego życia — wspomina Krzysztof Rusiak. — Jednocześnie gorączkowo myślałem nad tym, w jaki sposób dostać się do wody. To był problem! Rozwiązanie przyszło samo, zadecydował tyłocj. Po prostu — jedna z fal zmyla mnie z burty i przetrucia szczęśliwie ponad wszystkimi przeskodami. Dostawiam po chwili statek zatonął. Bezskładkowa noc nie było sprzyjającym rozbitków. Szczególnym trafem Krzysztof Rusiak dostrzegł w pobliżu

Od kilkunastu lat liczba rozwodów na Węgrzech zwiększa się. Praktycznie rośnie się co trzecie małżeństwo. Jeśli w 1979 r. na tysiąc zawartych związków przypadało 5,7 rozwodu, to w dziesięć lat później — 9,8, a w ub. roku — 10,8. Obniża się także granica „wytrzymałości”. Jeszcze dwadzieścia lat temu o rozwód występowały małżeństwa, które przeżyły ze sobą 10—15 lat. Teraz kryzys przychodzi szybciej, już po 5—9 latach. Właśnie w tej grupie na 29 tysięcy zawartych w ub. roku małżeństw przypało ponad 8 tysięcy rozwodów. Nad problemami ulepszenia prawa rodzinnego i umocnienia węgierskiej rodziny obradowały niedawno dwie komisje parlamentu: zarządzenia i sprawiedliwości oraz spraw społecznych i zdrowia. Doktor Frigyes Tallosi — poseł do parlamentu, prawnik, członek pierwszej z wymienionych komisji zapytany o przyczyny wstępującej ciągle liczby rozwodów twierdzi, że jedna z nich jest łatwość ich uzyskania. W 1974 r. zmieniono węgierskie prawo rodzinne znacznie liberalizując warunki rozstania się małżonków. Wcześniej sąd mógł tylko wtedy orzec rozwód, gdy strony potrafiły udowodnić, że powstał zasadniczy powód do rozstania i nie ma szans na uratowanie małżeństwa. Nie mogli natomiast liczyć na uzyskanie rozwodu ci małżonkowie, którzy po prostu doszli do wniosku, że już nie pasują do siebie i chcą się rozstać za obopólną zgodą. Zrozumiałe, że w tej sytuacji znacznie wzrosła rola adwokatów, którego zadaniem było wymyślić takie przyczyny, które sąd musiał uznać. Najpewniejsze okazały się to, co nie dawało się w żaden sposób zmierzyć, np. brak zgody seksualnej. Jednak fikcyjność tej sytuacji stawała się dla wszystkich coraz bardziej widoczna. Zliberalizowano więc prawo rodzinne. Od 1974 r. do uzyskania rozwodu wystarczy wspólne oświadczenie małżonków o braku wspólności i rozpadzie rodziny. Od tego czasu wzrosła jednak liczba rozwodów i prawo rodzinne snów jest krytykowane. Czyżby więc państwo na węgierskie problemy rozwodowe było ponownie

zaostrzenie kryteriów? Doktor Tallosi nie ukrywa, że są takie koncepcje, jednak ich nie podziela. — Nie trzeba przeszkadzać w rozwiązaniu małżeństw nieudanych — twierdzi — ale jednocześnie należy robić wszystko, aby uchronić dobre związki, które mogą przechodzić kryzys. Zdaniem dra Tallosiego powodów do takich kryzysów jest wiele, mogą to być np. kłopoty mieszkaniowe, masowe zatrudnienie kobiet węgierskich (81 proc. Węgerek pracuje zawodowo) co nie pozwala im na właściwe zajmowanie się domem, swoboda seksualna wśród młodych ludzi co może sprzyjać związkom pozamałżeńskim. — Uważam — dodaje dr Tallosi — że konieczne jest podniesienie co najmniej o dwa lata granicy wieku dla kandydatek na żony. Teraz już 16-letnia Węgierka może wziąć ślub. Jej partner musi mieć ukończone 18 lat. Zwykle w tak wczesnym zawieranych związkach uczucia szybko ulatują a najpóźniej życiowe kłopoty urastają do rangi nierozwiązywalnych problemów. Rozwód jest wtedy wynikiem rozczarowania. Można by go uniknąć, gdyby partnerzy wiedzieli nie tylko to, że chcą być ze sobą, ale także jakie cele życiowe mają zamiar realizować, czego oczekują po swoim związku. Na Węgrzech zdarzają się znane także i u nas (tzw. rozwody fikcyjne. Ich powodem są najczęściej ograniczenia majątkowe dotyczące jednej rodziny, np. zakaz posiadania dwóch mieszkań. Zdarza się, że taki fikcyjny rozwód biorą udane małżeństwa po to tylko, aby np. płacić mniejsze podatki. W odróżnieniu od innych rozstających się par, w tym wypadku rozwód praktycznie niczego nie zmienia, małżonkowie nadal pozostają ze sobą, co najwyżej śmiejąc się w duchu z fiskusa i przepisów. Nie jest to wprawdzie na Węgrzech zjawisko masowe, ale biorąc pod uwagę wzrastające ciągle podatki można się spodziewać, że coraz więcej par, szczególnie ze sfer prywatnego biznesu, zechce w ten sposób „elastycznie” dostosować się do przepisów. ROMAN DĘBECKI

Tajemnicza Nemezis krąży w kosmosie? W STARYM STYLU

Żyjmy magicznego wehikułu czasu w postaci naszej wyobraźni i przeniesmy się o kilkadziesiąt milionów lat wstecz. Wyładowaliśmy w bliżej nie określonym miejscu Ziemi w słonecznej pobudzie, u schyłku ery mezozoicznej. Jest bardzo ciepło, okolice porasta bujna, tropikalna roślinność. W zaroślach buzuła w poszukiwaniu pożywienia różnej wielkości roślininożerne gady, gdzieś czai się największy drapieżnik wśród dinozaurów — tyranozaur wypatrując bieżącego jeszcze obiadu. Nagle na Ziemi

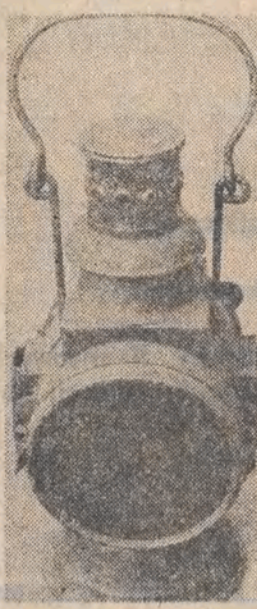
▼ Jak zginęły dinozaury? ▼ Na tropie frapujących zagadek

spada obiekt kosmiczny wielkości gigantycznej góry. Ogromny hałas i wstrząs równy silie wybuchu kilkadziesiąt bomb wodorowych. Tumany pyłu i kurzu przesłaniają słońce i choć jeszcze przed sekundą było całkiem widno Ziemię spowijają kompletne ciemności. Po kilku dniach, w wyniku stale uderzającej się zastygającej gwałtownie się oziębia. Wiele dinozaurów, tych co sześciolatki przeżyły kataklizm ginie na skutek mrozu. Później przychodzi kolej na tropikalną roślinność pozbawioną słonecznych promieni, a wraz z nią na gady-jaroszki. Ostatnie schodzą ze sceny gatunki mięsotłoczne. Po pewnym czasie Ziemia jest niemal całkowicie pusta, a nieliczne osobniki, które jakimś cudem żyją nadal, nie mogą otrzaskać się z głodu. Era dinozaurów odchodzi na zawsze.

czając dla niego inne od greckiej bogini przeznaczenia. Lecz w tym miejscu kończy się jednoznaczność badaczy kosmosu. Zdaniem jednych Nemezis to niewidoczna gwiazda, wywołująca cykliczne zaburzenia grawitacji, emanujące na Układ Słoneczny. W czasie trwania tych anomalii, kilka komęt krążących po większej orbicie niż orbita Plutona może jednocześnie uderzyć w Ziemię. Inni skłaniają się ku tezie, iż zaburzenia grawitacji, przynoszące w końcowym efekcie kosmiczny kataklizm, wywołuje planeta X — nie odkryta jeszcze 10 planet naszego systemu. Teza ta wydaje się być najmniej prawdopodobna, bowiem obiekt wywołujący tak duże wahania siły przyciągania musiałby być ogromny, a taki z całą pewnością nie schowałby się przed okiem teleskopów elektronowych. Trzecia hipoteza brzmi: Układ Słoneczny od czasu do czasu, czyli raz na kilkadziesiąt milionów lat, „podskakuje” w Międzyci

Drocie przecinając ós galaktyki. Taki „skok” nie może pozostać bez zgubnych skutków. Na wszystkie planety systemu wala się wtedy setki meteorów, dziesiątki tysięcy asteroidów i komęt, a większość z nich musi trafić na Ziemię. Tak więc — zdaniem wielu autorów współczesnej nauki — rozwiązanie zagadki wyginęcia dinozaurów należy szukać gdzieś w przestrzeni międzygwiazdnej.

A może śmierć przyniósł dinozaurom tak zwany efekt szklarni? Unoszące się w atmosferze zbyt duże ilości dwutlenku węgla stworzyły w jej górnych warstwach znakomitą powłokę izolacyjną i spowodowały znaczne podniesienie się temperatury, a ją dinozaurów bardzo wrażliwe na skoki ciepła, nie wytrzymały gorąca. I to nie jest wykluczone. Jaja gadów swoją strukturą bardzo przypominają jaja kurze, a każdy rolnik wie, że gdy temperatura w wysięgarni gwałtownie wzrośnie, z przyczółka będą przysłowiowe nici. Spekulacje trwają, a są tym ważniejsze, że rozwiązanie tajemnicy wyginęcia dinozaurów może naprowadzić naukę na trop wskazywać rozwiązania innych, również frapujących zagadek.



Mają już za sobą pracowite dni na szlakach kolejowych. Czas nieubłaganie biegnie naprzód. Stare konstrukcje i przedmioty trafiają do punktów zbioru, nieliczne do muzeów, tak jak prezentowane na zdjęciach. Można je obejrzeć w Muzeum Kolejnictwa w Warszawie zwanym popularnie „muzeum na torach”. Płocówka gromadzi eksponaty oraz dokumenty związane z historią polskiego kolejnictwa. Wzryta tu przenosi w inny świat — świat epoki pary, kolejek wąskotorowych, który nigdy niebezpiecznie.

W ŁÓDZKIEJ PRASIE PISANO...

50 LAT TEMU

Poważne zaniepokojenie w Europie budzi stanowisko Berlina i Rzymu o dalszym udziale w zbrojnej pomocy dla generała Franco. W tej sytuacji Francja zapowiada cofnięcie swej deklaracji o neutralności.

Na zaproszenie gen. Rydzas-Śmigłego przybył do Polski szef sztabu generalnego armii francuskiej gen. Gamelin. Francuski gość udekorowany został przez prezydenta Mościckiego Wielką Wstęgą Orderu „Polonia Restituta”.

Groźny pożar wybuchł w przedzielnym Frenkla przy ul. 11 Listopada 98/100 w Łodzi. Iskra spowodowana zatarciem łówa podwójna zeromadzona ba walcie. Uwieziony przez ogień robotnik skakał z II piętra. Trze osoby zmarły, 16 odniosło rany. Straty oszacowano na 250 tys. zł.

Zakończyła się XI Olimpiada w Berlinie. W ostatnich dniach Polacy zdobyli jeszcze dwa medale — dwójkę wioślarzy Verav i Kotonki medal brązowy, a także w kolarstwie. Medal srebrny VII Igrzyska Olimpijskie miały odbyć się w 1910 roku w Tokio.

25 LAT TEMU

Decyzją Rady Ministrów NRD zamknięte zostały niezliczone dotychczas przejścia graniczne między zachodnimi sektorami Berlina a stolicą NRD. Uruchomiono 13 punktów granicznych: między NRF i Berlinem Zachodnim ruch jest nadal normalny. Mieszkańcy stolicy NRD będą pracować tylko w Berlinie demokratycznym. Koleje: miejska i podziemna funkcjonować będą oddzielnie dla obu części miasta.

Jak informuje specjalny wyślanek PAP — red Morawski, w odpowiedzi na wstrzymanie przez Francję handlu z Tunezją, rząd tunezyjski upamiętnił 8 pułkownik francuskich przedsiębiorstw produkujących materiały budowlane.

Dobieł końca przewód sądowy w procesie Adolfa Eichmanna. Proces odgrywał się przez 1 miesiąc sąd odbył 114 posiedzeń. Odczytanie wyroku zapowiedziano na listopad.

Ze sportu: podczas mitingu międzynarodowego rozgrywanego na stadionie łódzkiego Startu Edmund Płakowski ustanowił rekord Europy w rzucie dyskiem wynikiem 60,47 m. Do rekordu świata zabrakło 9 cm.

opr. (jeb)

Cofanie wiecznej zmarzliny

Wieczna zmarzlina — pozostałość po dawnych epokach wielkich zlodowaceń — stopniowo, ale stale cofa się. Naukowcy radzieccy obliczają szybkość topnienia zimnej podziemnej warstwy na 1-2 m w ciągu stu lat. Do wniosku takiego doszła grupa naukowców z Leningradu i Jakucka po wieloletnich badaniach bilansu cieplnego w strefie wiecznej zmarzliny. Na terytorium ZSRR zajmuje ona obszar ok. 11 mln km kw., czyli nieco mniej niż połowę całego terytorium kraju. Naukowcy uważają, że mróz przeniknął w głąb skorupy ziemskiej i skąd je kilkaset tysięcy lat temu, kiedy duża część planety pokryta była sztywnym pancerzem lodowym. Jak wykazały dokładne pomiary, topnienie wiecznej zmarzliny następuje nie tylko pod wpływem ocieplenia klimatu, lecz również pod wpływem głębokich strumieni energii, płynących z wnętrza Ziemi.

DZIEWICA DO... PILNOWANIA TRZODY...

„Handlarz byłaby poszukiwała dziewczycy, która wniósłaby w posagu czterdzieści tysięcy dolarów”. Taki anons dał w 1782 r. pewien mieszkaniec Frankfurtu. Jednakże pierwsze w świecie ogłoszenie matrymonialne ukazało się kilkadziesiąt lat wcześniej. Było to w Anglii w 1727 r. Zamieściła je gazeta „Week of Manchester”, a ofertę złożyła panna albo pani Ellen Morison. Odeszła z brzmieniem następującym: „Bóg i jaż Adamowi. Jestem samotna i szukam wiernego towarzysza. Napiszcie do mnie”.

katna roślinka, w pełnym rozkwicie, lat 28, szukająca znaney, by ją zerwał ostrożną ręką i pielegnował przez całe życie”. Czasem pojawił się jakiś „tenista-amator, lat 32, szukający chłopca, twórczego partnera do gry w tenisa i może podawania piłek”. Na ogół jednak współczesne ogłoszenia matrymonialne — to normalna oferta handlowa, za którą się płaci tyle samo, co za wiadomość, że ktoś służy bezpłowym cyklowaniem parkietów. Innymi słowy — wskazane jest zaprezentowanie się jak najkorzystniej, bo gra idzie o bardzo wysoką stawkę — o wysięc i samotność.

W Polsce, a przynajmniej w Warszawie, na pierwsze ogłoszenie trzeba było czekać od 1834 r. Tym odważnym, który publicznie przyznał się, że jest samotny i chce się żenić, był Alojzy Staniewicz, mieszkający przy ulicy Krakowskie Przedmieście, numer 385. Szukał „osoby w średnim wieku, zajętej zatrudnieniem w stoicy, których dochody przywoływałyby zapewnienie utrzymania i prowadzenie domu nie na małą skalę”. Pan Staniewicz żył sobie wdowy lub panny, najwyżej lat 30 liczącej. Nie „musiała ona być wielkiej urody, byłaby przyjemny umysłu i słodcy charakteru zalecać ją zdolny”.

Ludzi samotnych, czyli potencjalnych klientów ogłoszeń i biur matrymonialnych jest w Polsce około 7 mln. Należą do nich wdowy i wdowcy, panny i kawalerowie powyżej 20 lat, rozwódky i rozwodnicy. Samotnych kobiet jest znacznie więcej. Ale z kolei panie mają szansę wyjść dobrze za obywateli z RFN, Anglii czy z Ameryki.

Przytaczam treść tych ogłoszeń, by pokazać, że dzisiaj już tak nikt nie pisze. Zreszta, jaki handlarz byłaby znalazła majątkową i w dodatku dziewczycę, gotową do popilnowania trzody. Owszem, zdarzy się jeszcze jakaś 30-letnia Julia czekająca na swego Romea, czasem jakaś „długonoga dell-

Dane statystyczne mówią, że z biur matrymonialnych w Polsce korzysta około 700 tys. osób, czyli 10 proc. ludzi samotnych. Mniej więcej połowa klientów tych biur swoje zabiegi o partnera kończy w urzędzie stanu cywilnego. Pozostali żyją nadal samotnie. Ogłoszenie, to czasem ostatnia deska ratunku. Wyciąga się po nią rękę, gdy ciężar samotności jest zbyt duży, nie do zniesienia. Wtedy potrzebny jest drugi człowiek. I każdy kto pomoże w jego znalezieniu będzie po prostu dobry.



CAF — Marek Broniarek

ANDRZEJ GRUN

Franciszek I, hrabia d'Anjou i król francuski przez 32 lata, był ostatnim królem-rycerzem starego typu. Służną posturę — portrety przekazywały wizerunek przystojnego mężczyzny — sprawny fizycznie, impulsywny, władca doskonale wszelką broń. Potrafił sam ubić zwierza na polowaniu. Lubił zjeść, wypić, pochodzić. Przepadał za wojaczką, lecz miał to nieszczęście, że trafił na wyjątkowo wrednego tyta, jakim był cesarz Karol V Habsburg. Nie można mu jednak odmówić odwagi i godności, gdy przeżywał w upokarzającej niewoli cesarskiej.

i humorem. Zmęczenie gotykiem było wyraźne, aczkolwiek na przykład gotycka stylizacja kobiecego aktu bardzo przysłała się w nowym programie artystycznym i utrzymała się dość długo. Ciekawe, że postać i akt mężczy od razu nabrał „zależała” (od atlety) na wzór figur Michała Anioła. Oczywiście, że Franciszek nie był je-

daje się, że potrzeba już tylko Adama i Ewy, by były siemakim rajem, tak są piękne i pełne wszelkich rzeczy znacznych i przedziwnych”. Lecz wtedy były to fascynujące powierzchnie, a efektem ich jedynie moda „na włosyżnę”. Franciszek miał wolińskich i wpływo-wych sprzymierzeńców. Przyjaźni z Leonardem, któremu w zamczku niedale-

Był jednocześnie pierwszym władcą, którego umysł tak szeroko otworzył się na nowe prądy intelektualne i artystyczne płynące naówczas przez Europę. Zachwyty renesansem włoskim ucynił zań esteta i prawdziwie nowoczesnego mecenasa i menedżera. Dostatecznie długie panowanie pozwoliło Franciszkowi urzeczywistnić co nieco ze swoich wielkich, czasem wręcz fantastycznych planów.

Wykształcony, nadzwyczaj ośmiśły i ambitny, co u pewnych ludzi w pewnych okolicznościach jest wielce pożyteczne — przez dworaków nazywany drugim Aleksandrem lub Cezarem — był ten król prawdziwym królem dla sztuki i kultury Francji. Któż wie jakoby wyglądał francuski renesans, gdyby zamiast Franciszka I na tronie zasiadł w tym czasie ktoś z jego nieudolnych czy zdegenerowanych następców.

ko Abolis zapewnił dożywocie, podnosiła go w oczach intelektualnej Europy. Zaś siostra jego, Małgorzata z Nawarry sekundowała mu wiernie i z wyraźną przyjemnością. Była wykształconą, atrakcyjną kobietą, przyjaciółką wojnomysłicieli, m.in. Kalwina, której umysł i temperament znakomicie stopły w jedną całość, głęboka religijność i renesansowa fascynacja życiem i naturą. Obojętne poematów mistycznych — jeden zresztą, mianowicie „Zwierciadło grzesznej duszy” (1531) ścigała na nią gromy teologów z Sorbony, którzy umieszcili dzieło na indeksie kościelnym uznając je za heretyckie — zapieśla wzorowany na

Przestępując do budowy zamku-palacu w Fontainebleau Franciszek otworzył szeroko wrota dla włoskiej kultury nie tylko w dziedzinie literatury i sztuki ale też obyczajów, mody i filozofii życia codziennego. Umysłowość francuska i francuski temperament bardzo chętnie i szybko zgodzili się na propozycję włoskie zarówno w sferze estetyki, jak i moralności, wchłonęły ją i przetworzyły z właściwym im wdziękiem, fantazją

dy, którego głęboko zafascynowała Italia. Wiadomo też że gusty króla są rozkazem. Z drugiej strony nie trzeba było znowu takiego samozaparcia, żeby przyjąć i polubić włoską sztukę i obyczaj. Jedynie bardzo zdewotowane i straszone dusze patrzyły niechętnym okiem na gołe „boginie i nimfy, przechadzające się na ścianach aż w Fontainebleau czy na walażące się tu i ówdzie ilustrowane egzemplarze Decameronu. Wszak już poprzednicy Franciszka I — Karol VIII i Ludwik XII zachycali się Włochami w czasie swolich wypraw wojennych. Ten pierwszy mówił o ogrodach Neapolu: „na honor, wy-

„Decamerone”, trywoltno-filozoficzny „Heptameron”, gdzie tematem jest miłość we wszelkich jej wariantach i odleniach. Także córka Franciszka I — Małgorzata Sabaudzka okazała się być kobietą wielce światłą; pisała wiersze, darzyła przyjaźnią i opieką Ronsarda. Między innymi właśnie, za namową swojej siostry Małgorzaty, Franciszek założył w Paryżu, w 1530 uczelnia — późniejsze College de France — uniezależnione od Sorbony, gdzie scholastyczne dinozaury stworzyły bastion wstecznicztwa i intolerancji. O tych to właśnie „medrach” pisał Rabelais w „Gargantui i Pantagrueli” bardzo brzydkie rzeczy.

Renesans włoski był nowym rodzajem ludzkiej świadomości. To że uzewnętrznili się przede wszystkim i najpełniej w sztuce, świadczą o jej potęgę i o wadze, jaką współcześni do niej przywiązywali. To, że z Italii oddziaływał na inne narody, właśnie przez sztukę i poprzez artystów potwierdza najbardziej stwierdzenie. Wymagał, jak każdy ruch umysłowy, odpowiedniej symboliki. A cóż innego bardziej niż ludzkie ciało nadawało się do uprzedmiotowienia. Idei tegoż ruchu? Nie. Średniowieczny kościotrup musiał ustąpić miejsca nagłej Afrodyty. Była to zamiana korzystna nie tylko ze względu estetycznych także praktycznych. Również psychologicznie społeczeństwo poczuło się nieco lepiej.

KOŚCIOTRUP I AFRODYTA

Wielki Kalendarz

sobota

16 SIERPNIA
PROGRAM I

- 9.30 Tydzień na działce
- 9.00 Kino Teleferii: „Domek na preri” — „Kraina złota” (1)
- 9.40 Piłkarska kadra czeka
- 10.05 „Korea dżi” — rep.
- 10.15 „Lamaizm w Mongolii” — rep.
- 10.30 DT — wiadomości
- 10.40 Stare nowe, najnowsze
- 12.10 W świecie klasy
- 12.40 „Warszawski panteon” — film dok.
- 13.05 Za kierownicą
- 13.35 Samo zdrowie
- 13.50 Morze wokół nas
- 14.30 Krzyż Grunwaldu dla Labiaży i Byszyn — woj. program dok.
- 15.00 DT — wiadomości
- 15.05 Antologia dramatu powstającego — Bertold Brecht i Kurt Weill — „Mahagonny”
- 17.00 Na krawędzi słowa
- 17.30 Losowanie Dużego Lotka „Burzynyowy słowik” — telewizyjny film dok.
- 17.40 Galeria \$7 milionów
- 18.00 „Promocje” — telewizyjny klub młodych
- 18.00 Dobranoc — „Nowe przygody Bolka i Lolka”
- 19.10 Z kamery wśród zwierząt
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Ostatni pociąg z Gun Hill” — western prod. USA
- 21.30 „Czas” — magazyn publ.
- 22.00 Siedem dni na świecie
- 22.10 DT — wiadomości
- 22.15 Wiadomości sportowe
- 22.50 „Olsztyńskie nocne bluesowe” — Louisiana Red i Match-Box Blues Band
- 23.20 Kino nocne: „Tajemnica” — franc. film fab.

PROGRAM II

- 16.20 Kura piwiania na desce — Zagląd swój wróg
- 16.30 Komedia 7 stołic — „Kapelusz pana Anatola” — film prod. pol.
- 19.00 Tajemnice sensacji, zagadki — W cieniu zamku
- 19.15 Gość „Dwójkę”
- 19.30 Wiadomości (E)
- 19.00 „Na bezdrożach Amazonii” — „Historia lednego szczytu”
- 19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
- 20.00 Studio sport — I liga piłki nożnej
- 21.00 Góralskie tańce
- 21.30 Tydzień w polityce
- 21.40 „Jej powrót” — polski film fab.
- 22.50 Studio Hi-Fi
- 23.20 Wieczorne wiadomości
- 23.35 Muzyka na dobranoc

niedziela

17 SIERPNIA
PROGRAM I

- 7.00 Po gospodaraku
- 8.15 Tydzień — magazyn
- 9.00 Kino Teleferii: „Wyprawa po złote runo” — film prod. CSRS
- 10.20 A na polach znawa (1)
- 10.30 DT — wiadomości
- 10.35 „SOS z gór lasów i łąk” — „O niezwykłej przyjaźni” — „Tajemniczym tropem” — czechosłowacki serial przyrodniczy
- 11.35 A na polach znawa (2)
- 11.55 „Zawód — oficer śledczy” (2) — radziecki serial filmowy
- 13.05 Siedem anten
- 13.50 Telewizyjny Koncert Życzęć
- 14.35 A na polach znawa (3)
- 15.00 DT — wiadomości
- 15.05 Telewizyjny film dokumentalny — „Ptaki Wisły”
- 15.35 A na polach znawa (4)
- 16.30 „Lato w Studiu I”
- 17.55 Na linie — rep.
- 18.20 Antena
- 19.00 Wieczorynka — „Przygody misia Colargola”
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Powrót do Edenu” (14) — australijski serial filmowy
- 20.50 „Pegaz”
- 21.40 „Churchill i Rosjanie” — publicystyka międzynarodowa
- 22.15 Sportowa niedziela
- 22.55 „Bibira młodożone kwiaty” — recital Jacka Skubikowskiego
- 23.30 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 10.30 Film dla niesłyszących „Powrót do Edenu” (14) — serial australijski
- 15.20 „Grunwaldzkie mleczko” — wojskowy program dok.
- 15.55 „5 — 10 — 15” — zespół „Dom” orzestawia
- 16.40 Jutro poniedziałek
- 17.10 Godzina z Leonardem Pietraszkiewiczem
- 18.10 Wzdłuż Odry
- 18.40 Świątowa orkiestra „Jeunes Musicales” — rep.
- 19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
- 20.00 „Młodzi i film” — koszańskie spotkanie filmowe
- 20.30 Wielkie wyścigi samochodowe
- 21.30 Wielkie filmy małego ekranu „Kolombowie” (3) — „A

18 SIERPNIA
PROGRAM I

- 8.30 „Jeśli będzie wiosna” — serial TP
- 8.30 Festiwal muzyki — Łódź 86 — koncert orkiestry kameralnej Wojciecha Rajskiego
- 23.00 Wieczorne wiadomości
- 23.05 Anegdota teatralne Igora Smiałowskiego
- 17.15 „Teleexpress”
- 17.30 Studio Late
- 19.00 Dla dzieci: „Zajęcza noc”
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Rozmowa na telefon” (1)
- 20.15 Letni przegląd komedii Teatru TV — Włodzisław Pezryński „Strach na wróble”
- 21.35 Zniwa 86
- 21.45 DT — komentarze
- 22.05 „Rozmowa na telefon” (2)
- 22.20 Telewizyjny film dokumentalny — „Muzy. nocnego stróża”
- 22.45 DT — wiadomości
- 17.00 Komedia 7 stołic: „Szalona kosa” film prod. CSRS
- 18.00 „Miss Polonia” — rep.
- 18.20 „Wakacje...”
- 18.30 Wiadomości (dla niesłyszących) (E)
- 19.00 Piękni i wspaniali
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Zwiędzamy Polskę
- 20.15 Gwiazdy wielkiego sportu
- 20.45 Włóczki Socjalistycznej Republiki Rumunii w Telewizji Polskiej
- 21.45 Zatrzymane w kadranie
- 22.05 „Czarne chmury” (7) — „Pantomima” — serial prod. pol.
- 22.55 Wieczorne wiadomości

PROGRAM II

- 17.00 Komedia 7 stołic: „Szalona kosa” film prod. CSRS
- 18.00 „Miss Polonia” — rep.
- 18.20 „Wakacje...”
- 18.30 Wiadomości (dla niesłyszących) (E)
- 19.00 Piękni i wspaniali
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Zwiędzamy Polskę
- 20.15 Gwiazdy wielkiego sportu
- 20.45 Włóczki Socjalistycznej Republiki Rumunii w Telewizji Polskiej
- 21.45 Zatrzymane w kadranie
- 22.05 „Czarne chmury” (7) — „Pantomima” — serial prod. pol.
- 22.55 Wieczorne wiadomości

wtorek

19 SIERPNIA
PROGRAM I

- 9.00 Teleferie TDC — „Podniebne wakacje”
- 9.25 Kino Teleferii: „Dzłokj Mordika” (14) serial prod. NRD
- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 Kronika XIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży (E)
- 10.20 Film dla 2 zmiany: „Zaginął bez śladu” (4) — serial prod. ang.
- 11.10 Z myśli o sianie
- 11.25 Poradnik Domatora
- 11.45 Na letaku i w fotelu
- 11.50 „Terra X” — „Niepotrzebni biali bogowie” — serial dok. prod. RFN
- 17.05 Prosty rachunek
- 17.15 „Teleexpress”
- 17.30 Studio Late
- 19.00 Dla dzieci: „Zajęcza noc”
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 „Zaginął bez śladu” (4) — serial prod. ang.
- 21.05 DT — komentarze
- 21.25 Telewizyjny Informator Wydawniczy
- 21.40 „Wisła” — rep.
- 21.55 Opole 86 — piosenka aktorska i kabaretowa
- 23.05 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 17.00 Komedia 7 stołic — „Jak wydać naszą mamę za mąż” — film fab. prod. NRD
- 18.20 „Wakacje...”
- 18.30 Wiadomości (E)
- 19.00 Wideozrywka
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Zwiędzamy Polskę
- 20.15 „Młodzi i film” — koszańskie spotkanie filmowe
- 20.45 „Niesmy front” (E)
- 21.15 Panorama kina radzieckiego — „Człobód”
- 22.30 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

- 8.55 Domator
- 9.00 Teleferie TDC — „Krag” — magazyn harcerszy
- 9.35 Kino Teleferii: „Dzłokj Mordika” (15) — film prod. NRD
- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 Kronika XIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży (E)
- 10.20 Film dla 2 zmiany: „Bumteles” — film prod. CSRS
- 11.40 Wędkarstwo dla początkujących
- 11.80 Ziola, siółka
- 12.00 Zielono nam
- 12.15 Gotujemy na wrzocie
- 12.20 Encyklopedia tatrzańska
- 12.35 Z filmoteki Karola Marcinka — „Opowiadania o krapki wody”
- 17.15 „Teleexpress”
- 17.30 Losowanie Ekspres Lotka i Super Lotka
- 17.40 Studio Late
- 19.00 Dla dzieci: „Zajęcza noc”
- 19.30 Dziennik
- 20.00 XXIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki Sopot 86 — konkurs o Grand Prix (1)
- 21.30 DT — komentarze
- 21.50 XXIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki Sopot 86

PROGRAM II

- 17.00 Komedia 7 stołic — „Umieć kochać” — film prod. NRD
- 17.30 Wiadomości (E)
- 18.00 Wokół estrady
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Klejnoty kultury
- 20.30 100 km do Kiełceńska
- 21.15 Strażnicy echa
- 21.45 „Wiek marzeń” (4) — „Wielki dzień” — serial prod. franc.
- 23.15 Na mnie możesz liczyć — program publ.
- 23.30 Wieczorne wiadomości

dzienniczek

*** 17-LETNIA Władysław K.** siołyła trzy lata temu w Związku Emerytów i Rencistów w Warszawie wniosek o skierowanie jej na leczenie sanatoryjne. Teras odesłano papiery; jest na nich adnotacja, że lekarz-konsultant uznał wniosek za pretekst.

I tak dobrze, że udążył przed Panem Bogiem. *** 180 LAT TEMU** niejaki Guy Faukes został podpalony w Londynie siedzibę parlamentu. Dla upamiętnienia tego wydarzenia co roku odbywają się w Anglii festyny ludowe, połączone z pokazem ogni sztucznych. W tym roku taki festyn, odbywający się w Yorku, zakończył się fatalnie: od ogni sztucznych zapalił się i spłonął dom, w którym w 1871 roku urodził się podpalacz Faukes.

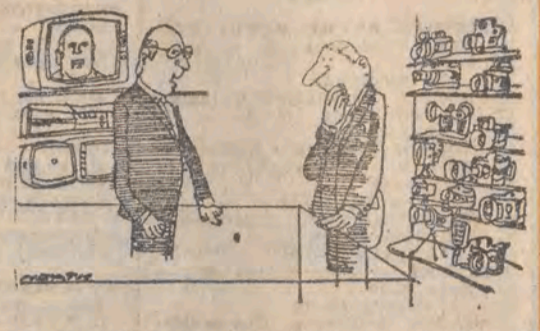
*** SPORE NADZIEJE** wiązał klientelę z powstaniem sklepów wzorowych, opatrzonych znakami skowronka. Niestety, niektóre załogi — przekonane iż jak się już zdobyły taki sztyl, to będzie się więcej zarabiał niewiele z siebie dając —

speszły na laurach albo wręcz wróciły do przelotności. I oto dwa sklepy stołeczne arosły się zawiedły. Właśnie cofnięto im tytuł „wzorowego”; skowronki odfrunęły, a wraz z nimi dodatki do pensji. Np. w supermarcie na Woli stwierdzono karygodną niegospodarność, ogromne manko, niewłaściwy stosunek do klientów, nie zapatrzenie (m.in. przeterminowane towary sprzedawane jako pełnowartościowe).

Jesteśmy zdania, że za takie grzechy nie wystarczy odbrać marchewki. Przydałyby się jeszcze zacił.

*** W GAZECIE LOKALNEJ** w Westminster (stan Maryland, USA) ukazało się następujące ogłoszenie: „Mąż tania do odstępstwa razem z jego wyposażeniem myśliwskim i wędkarskim oraz psem labradorem. Bardzo sympatyczny. Nieobcy do domu od kwietnia do października. Ewentualnie w grę wchodzi zamiana”.

Ogłoszeniem zainteresowało się 60 osób, ale wszystkie pragnęły kupić jedynie psa.



— To jest najnowsze japońskie urządzenie do nagrad TV — wystarczy tylko dolać wody.

czwartek

21 SIERPNIA
PROGRAM I

- 8.55 Domator
- 9.00 Teleferie: „Donkiszot z Mancy”
- 9.30 „O Aniczoce, Hubercie i stożnianym kapeluszu” — film animowany prod. CSRS
- 10.00 DT — wiadomości
- 10.10 Kronika XIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży (E)
- 10.20 Film dla 2 zmiany: „Jakra” — film prod. radz.
- 11.50 Szkoła dla rodziców
- 12.05 Dziękuję, nie palę
- 12.15 Wakacyjna apteczka
- 12.25 Blizże siebie
- 12.40 W kręgu domowego ogniska
- 13.05 Historia najbliższa — Pod niebem Afryki
- 16.55 Wyspa Rembasy — wojskowy program hist.
- 17.15 „Studio Late” w tym: „Sonda”
- 17.30 Studio Late w tym: „Sonda”
- 19.00 Dla dzieci: „Zajęcza noc”
- 19.30 Dziennik
- 20.00 XXIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki Sopot 86 — konkurs o Grand Prix (1)
- 21.30 DT — komentarze
- 21.50 XXIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki Sopot 86 — konkurs o Grand Prix (2)
- 23.20 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 17.00 Komedia 7 stołic — „Urząd Neapol” — film prod. węg.
- 18.20 „Wakacje...”
- 18.30 Wiadomości (E)
- 19.00 „Kto to powiedział” — teleturniej
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Zwiędzamy Polskę
- 20.15 Rozmaitości baletowe — Figury rytmiczne (E)
- 20.45 „Variete, variete” — program rozrywkowy
- 21.15 Z kart literatury francuskiej — „Pokraka”
- 22.30 Wieczorne wiadomości

ZNAKI ZODIAKU

LEW (23.07—23.08) — Machnij na wszystkie ręka, słońce na większym łusie przynajmniej przez najbliższe dni. Nie przejmuj się tym, że inni przypisują Ci szereg wad których nie masz. Znaki sympatyczne: Waga i Strzelec.

FANNA (23.08—23.09) — Masz w ręku siły, które pozwolą Ci osiągnąć cel. Musisz dłać odważnie. Wiadoma sprawa — spójnij załatwić od zaraz.

WAGA (23.09—23.10) — Przed Tobą kilka pomyślnych dni. Prowadzenie prawie pewne i to nie tylko w sprawach materialnych. Znaki, na które warto zwrócić uwagę: Lew i Biał.

SKORPION (23.10—23.11) — Komplicacje występują najczęściej gdy ktoś działa niekonsekwentnie. Warto odwoływać się do rozumu, a nie tylko do serca i emocji.

STRZELEC (23.11—23.12) — Oczeka Cię wiele interesujących spraw. Plany, o których skrycie myślałeś, wcale nie są takie niesrealne. Clearyzuj się z tego co masz — jest to jedna z lepszych recept na życie.

KOZIOROZEC (23.12—23.01) — Więcej energii, ale i rozważ. Na razie daj sobie spokój ze snami i projektami, które nie mają racji bytu. W przyszłości powodzenie marowane.

WODNIK (23.01—23.02) — Najwyższy czas zająć się sprawami domowymi i rodzinnymi. Musisz zabrać o względy osoby spod znaku Barana. W sprawach sercowych będzie jeszcze sporo komplikacji.

RYBY (23.02—23.03) — Wszy-

Krzyżówka

SDH CENTRAL

1. Miasto w Poznaniu 2. Główna brzoza 3. Piosenka wydana w 1932 4. Złoty 5. Wódka 6. Złoty 7. Złoty 8. Złoty 9. Złoty 10. Złoty 11. Złoty 12. Złoty 13. Złoty 14. Złoty 15. Złoty 16. Złoty 17. Złoty 18. Złoty 19. Złoty 20. Złoty 21. Złoty 22. Złoty 23. Złoty 24. Złoty 25. Złoty 26. Złoty 27. Złoty 28. Złoty 29. Złoty 30. Złoty 31. Złoty 32. Złoty 33. Złoty

Do rozlosowania: talon wartości 500 zł ufundowany przez SDH CENTRAL w Łodzi.